

[cytaty z protokołu z obrad jury z dnia 13.09.25]

Głosami większości Jury (4/5) przyjęto wniosek formalny, by „Nagrodę Główną w wysokości regulaminowych 20 000 pln rozdysponować po równo pomiędzy czterema osobami autorskimi, których książki zostały wytypowane przez Jury do krótkiej listy.”

Tym samym – poprzez przyjęcie wniosku formalnego – ustalono, że każda z osób autorskich z krótkiej listy otrzyma 5 000 pln (nominacja) oraz 5 000 pln (1/4 Nagrody Głównnej), czyli w sumie 10 000 pln.

Kamila Janiak, „Córy”, Wyd. Warstwy 2024 [poezja]

Eliza Kącka, „Wczoraj byłaś zła na zielono”, Wyd. Karakter 2024 [literatur faktu]

Piotr Kofta, „Lejek”, Nisza 2024 [proza]

Aga Zano – Anna Burns „Mleczarz”, Wyd. ArtRage 2024 [przekład]

Kamila Janiak, „Córy”, Wyd. Warstwy 2024

Opowieść o przemocy domowej przybiera w „Córach” formę kilku ballad, splatając ze sobą rytmiczną formę z tym, co okrutne. W rezultacie, książka Kamili Janiak niepokoi, rani i zmusza do konfrontacji z tym, co przemilczane i ukryte, choć dla wielu słyszalne i wciąż puszczone mimo uszu.

Eliza Kącka, „Wczoraj byłaś zła na zielono”, Wyd. Karakter 2024

Eliza Kącka świadomie sprzeciwia się władzy diagnozy, rezygnując z etykiety „autyzmu”, by opowiedzieć o czymś znacznie głębszym: o relacji, próbie zrozumienia i poszerzaniu własnej percepcji w zderzeniu z unikatowym światem córki. To akt niezwyklej odwagi, w którym

autorka, ceniona akademiczka, odsłania własną kruchość i rzuca wyzwanie systemowi reprodukcji wiedzy.

Piotr Kofta, „Lejek”, Nisza 2024

Za pomocą lejka Piotr Kofta przelewał do niedużej książki masę literackich pomysłów, obrazów, zdań i prześmiesznych epitetów, przy lekturze których człowiek turla się ze śmiechu. Figura lejka służy autorowi do uchwycenia, w kilku fabularnych wariantach, nader nieuchwytnego ułamka chwili, jakim jest przejście z tej na tamtą stronę, od życia do niebytu, od pulsującej świadomości do chmary rozproszonych molekuł.

Aga Zano – Anna Burns „Mleczarz”, Wyd. ArtRage 2024.

Aga Zano z precyzją i językową swobodą odtworzyła w polszczyźnie unikalny, klaustrofobiczny styl powieści „Milkman” Anny Burns. Tłumaczka nie uległa pokusie uproszczenia meandrującej frazy, ale zdołała oddać jej obsesyjny rytm i duszną, psychologiczną gęstość, opowiadając o targanej konfliktami północnoirlandzkiej tożsamości. Przekład świadczący o absolutnym słuchu językowym.